

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 10 (1241) 11 marca 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

**Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna
Jednorodzonego;**

każdy, kto w Niego wierzy ma życie wieczne (3, 16)

Jezus powiedział do Nikodema: "Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu" (J 3, 14-21).

Wejdźmy w klimat nocnej rozmowy Nikodema z Jezusem. Pragnienie Nikodema spełniło się: może sam na sam spotkać się i porozmawiać z Jezusem. Nikodem był dostojnikiem żydowskim, a więc kimś z elity Narodu. Elita, a więc faryzeusze, uczeni w Piśmie, członkowie Wysokiej Rady, Arcykapłani, członkowie Sanhendrynu. Nikodem jednak chciał spotkać się z Nauczycielem, gdyż znaki i nauka jaką głosił Jezus przekonały go, że Ktoś kto głosi naukę z taką mocą i czyni takie znaki, musi pochodzić od Boga. On sam studiował Pismo nocą, stąd też i rozmowa z Jezusem właśnie nocą.

Można tu dostrzec symbolikę nocy jako ciemności, a Jezusa jako Światło do którego zbliża się ktoś, kto pragnie poznać Jezusa i Jego naukę. Noc też jest utożsamiana z ciszą, gdzie można ze spokojem studiować Pismo. Studiując Pismo można spotkać Jezusa, który rozświetla mroki ciemności naszego umysłu. Mojżesz wywyższył węża, aby wędrujący po pustyni do Ziemi Obiecanej, mogli ocalić życie. Jezus, wywyższony na krzyżu kona w mękach, aby każdy kto zbliży się

ku Niemu nie umarł, ale miał życie wieczne – *Tak bowiem Bóg umiłował świat...*

Stojąc pod krzyżem rozważajmy z miłością każde słowo zawarte w tym zdaniu. Na krzyżu wisi i kona jedyne Dziecko Boga Ojca, który umiera za nas, za mnie. Jesteśmy całym światem Boga i każdy z nas z osobna jest jedynym Jego dzieckiem.

Dalej, Jezus przekonuje, że Ojciec nie chce naszego potępienia lecz zbawienia.

Jaka jest nasza odpowiedź na taką miłość? Czy mam w sobie taką wiarę, aby wierzyć w bezgraniczną życzliwość Boga wobec każdego człowieka? Może naszą niewiarą skazujemy się na samopotępienie?

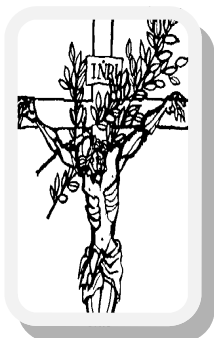
Zbliżanie się do Ukrzyżowanego jest jak podchodzenie do światła, które przenika do głębi i odkrywa najskrytsze zakamarki naszego serca. Tylko stojąc przed Nim w prawdzie możemy doświadczyć Jego miłości i bliskości. Stańmy blisko krzyża. Obejmijmy Ukrzyżowanego Syna Człowieczego i prosimy, aby strzegł nas przed nieprawdą i zafalszowaniem sumienia. Wpatrując się w rany Chrystusa, rozmawiajmy z Nim o ranach naszego serca. Prośmy, aby odkrył przed nami nasze grzechy, które sprawiają Mu najwięcej cierpienia. Wzbudźmy w sobie szczery i głęboki żal z powodu naszych nieprawości. Jest jeszcze czas.

Wasz brat Franciszek

Myśli o Krzyżu

„Nie chcijmy zaprzeczać, że cierpienie jest konieczne potrzebne naszej duszy, a krzyż powinien być naszym codziennym chlebem. Jak ciało potrzebuje pokarmu, tak dusza potrzebuje krzyża - dzień po dniu - aby oczyszczać się i odrywać od stworzeń. Chcijmy zrozumieć, że Bóg nie chce i nie może nas zbawić ani uświęcić bez krzyża; im bardziej pociąga do siebie jakąś duszę, tym bardziej ją oczyszcza przez krzyż”.

Św. Ojciec Pio



**"Przyczyny kryzysów małżeńskich:
IV - męskość"**

Istotą męskości jest ojcostwo. Bycie ojcem to najważniejsze zadanie mężczyzny i nie wyczerpuje się ono jedynie na przekazywaniu życia, ale obejmuje szerszą rzeczywistość, jaką jest „ojcowanie”.

Każde miejsce przebywania mężczyzny może stać się polem do bycia ojcem. Przygoda ojcowska konkretnej osoby zaczyna się już od poczęcia, a ciało rodzącego się chłopca jest tak ukształtowane, że czyni go potencjalnym ojcem. Bardzo ważnym momentem w życiu i rozwoju chłopczyka jest moment uświadomienia sobie, że w przyszłości może zostać ojcem. Może jeszcze ważniejszy jest fakt ucieszenia się tym. Takie pierwsze mocne zderzenie się z tym faktem chłopiec przeżywa w okresie dojrzewania, kiedy już nie tylko ciało sygnalizuje o przeznaczeniu do ojcostwa, ale także sfera psychiki zostaje pobudzana przez hormony. W zdrowej rodzinie, a przede wszystkim w kontakcie z dobrym ojcem, chłopiec ma największe szanse znaleźć się w nowej roli i sytuacji.

Najważniejszą cechą dobrego ojca jest odpowiedzialność. Zaraz obok jest gotowość do ofiarnej miłości. W rozwoju chłopaka trudność sprawia fakt, że świat bombarduje go sukcesami i karierami, ale całkowicie milczy o karierze ojca. Dopóki jednak chłopak lub mężczyzna świadomie nie postanowi zainwestować w swe ojcostwo, dopóty do roli ojca nie dorasta. Nie można stać się dobrym ojcem przez przypadek lub „mimo woli”. Dramat polega na tym, że mimo tego iż wielu mężczyzn fizycznie zostało ojcami, to jednak nigdy poważnie i świadomie w swe ojcostwo nie zainwestowali. Skutkiem tego jest fakt, że wiele potencjalnie dobrych matek nigdy nie znajdzie odpowiedniego mężczyzny na ojca wspólnych dzieci. Część z nich wyjdzie za mąż za nieodpowiednich, a część pozostanie samotnymi. Warto więc i trzeba zacząć wychowywać chłopców do ojcostwa.

Rada praktyczna i przynosząca efekty:

Chcąc osiągnąć szczyty szczęścia musisz zainwestować w odpowiedzialność. Uszczęśliwisz tym bliskich i siebie. Wypełnienie jednego dziennie obowiązania wziętego na siebie świadomie i dobrowolnie uczyni cię odpowiedzialnym.

Koncentracja uwagi na dziele.

W poprzednim artykule była mowa o typowych predyspozycjach kobiety, a teraz czas na mężczyznę.

Chyba jednym z głównych, a przede wszystkim tym co wyróżnia mężczyznę na tle kobiety, to całkowita koncentracja na aktualnie wykonywanym dziele. Jak już było omówione, kobieta potrafi robić kilka rzeczy w tym samym czasie, a co za tym idzie jest obdarzona niesamowitą podzielnością uwagi. Natomiast mężczyzna jeżeli już zabierze się do „roboty” wtedy jego cała uwaga skupiona jest na wykonywanej czynności. Taka postawa dla większości kobiet jest bardzo denerwująca i niezrozumiała. Trudno się dziwić, ponieważ kiedy mąż zabiera się za majsterkowanie, wtedy odciągając go o tej rzeczy jest niesamowicie trudno, nawet jeżeli żona prosi go o pomoc, to ten z największą trudnością, zostawi „dzieło” i przystąpi do pomocy. Nie jest to kwestia braku miłości ale po prostu z natury mężczyzna tak jest skonstruowany.

Przykład: Kiedy mąż, nareszcie po 2 miesiącach próśb żony zaczął naprawiać telewizor i trwa to już 3 godziny, żona postanowiła zrobić obiad. Kilukrotnie wołała męża do stołu, ale ten odpowiadał twierdząco lecz nie zostawił swojej pracy. Za którymś razem żona wbiega rozszalona, a mąż nawet nie pamiętał, że żona wołała na obiad i że coś odpowiedział.

Drogi Panie, dla waszego wspólnego dobra – jeżeli chcecie oderwać męża od pracy to upewnijcie się, czy rzeczywiście was widział i słyszał. Dobrze jest odwrócić uwagę pocałunkiem lub przytuleniem. Wtedy macie dużo większe szanse na to, że mąż zrobi sobie przerwę. **Na tym właśnie polega postawa miłości: Nie zmieniać drugiego na siłę, na swoją modłę, tylko korygować siebie, swoje postępowanie ze względu na ograniczenia i trudności kochanej osoby.**

Rada praktyczna i przynosząca efekty:

Żono, nie pytaj męża co zjadłby na obiad jeżeli właśnie jest na etapie planowania „wiekopomnego dzieła”.

W ten prosty sposób unikniesz niepotrzebnych rozczarowań. Gdy naprawdę musisz przerwać pracę mężowi rób to rozważnie (na przykład wyobrażając sobie, że musisz przerwać jedzenie... zgłodniałemu lwu)

Świadomość celu działania.

Mężczyzna, aby z zaangażowaniem działać musi wiedzieć „po co?”. Kobiecie natomiast wystarczy wiedzieć „dlaczego?”. Mężczyzna chce wiedzieć jaki będzie konkretny wynik jego trudu. Konkretny, oznacza zmierny, materialny. Mężczyzna potrafi działać z wielkim zaangażowaniem pod warunkiem, że uzna, iż jego działanie jest tego warte. Kobiety nie zdają sobie sprawy jak trudne jest dla mężczyzny robienie czegoś tylko dlatego, że żona tak chce. Niejedną żona nawet nie próbuje tłumaczyć dlaczego. Ma tak być i już!

Rada praktyczna:

Żono jeżeli naprawdę chcesz, by mąż działał na rzecz domu efektywnie, a może nawet z entuzjazmem, staraj się mu wytłumaczyć dlaczego to jest ważne, Zaniechaj zwrotów: „Kowalski dla swojej żony”, „każdy przyzwoity mężczyzna”, „sam powinienś wiedzieć” itp. Na rzecz: Chciałabym byś uwierzył, jakie to jest dla mnie ważne, ponieważ...”

Źródło: „Warto naprawić małżeństwo” J. Pulikowski

Michał Łuniew

Modlitwa za Nigerię 13

„Być bliżej Ciebie chcę”

Już Wielki Post i za nami Środa Popielcowa, gdzie tak jak w zeszłym roku, zamiast sypania popiołem, znak krzyża na czole czyniono popiołową mazią. Znak zresztą zdecydowanie bardziej widoczny dla otoczenia (zwłaszcza na białej skórze) i bez zmycia wodą, nie do usunięcia.

Podczas Mszy św. kolejne zachwycenie pieśnią, kiedy chór śpiewa "Nearer My God To Thee", a ja w niej rozpoznaję "Być bliżej Ciebie chcę", śpiewane także w naszym Kościele. Hymn napisany w 1845 roku przez brytyjską poetkę Sarah Flower Adams był inspirowany snem Jakuba z Księgi Rodzaju (R.28, 11-19), w którym Bóg spuszcza drabinę sięgającą do ziemi, a Jakub otrzymuje zapewnienie Bożej opieki. Niesamowita ta pieśń stała się szerzej znana po katastrofie Titanica (15.04. 1912), kiedy to rozpowszechniła się wieść, że w najbardziej dramatycznym momencie, gdy okręt szedł już na dno, orkiestra, aby dać pocieszenie

➔ str. 3

Ocalić od zapomnienia!

Wspomnienie Józefy Jabczyńskiej

W sobotę, 10 marca, minęła 110 rocznica urodzin p. Józefy Jabczyńskiej. Z tej okazji została odprawiona wieczorna Eucharystia. Wydaje się, że dobrze byłoby Szanownym Czytelnikom przypomnieć sylwetkę Pani Józefy. Wykorzystam w tym celu wspomnienie napisane przez p. Werpachowską z okazji pierwszej rocznicy śmierci, która przypadła na dzień 1 czerwca 2000 roku.

WSPOMNIENIE PANI JABCZYŃSKIEJ

To już rok. Już rok nie ma Pani Jabczyńskiej wśród nas. Kiedy mijam blok przy ulicy Konopnickiej myśli biegną na pierwsze piętro do Jej dwóch pokojów pełnych kwiatów i najrozmaitszych skarbów - rysunków dzieci, listów, zdjęć, pamiątek. Każdy z tych skarbów miał swoją historię, każdy to opowieść o jednym z dzieci Pani Jabczyńskiej. A było tych dzieci wiele, to i skarbów wiele. Z podziwem i zazdrością słuchałam opowieści o kolejnych wychowankach - tych sprzed 15 lat i tych sprzed 70 lat. Wszystkie były jednakowo żywe. Mówiły o tym, że można budować na dobroci, zaufaniu, na miłości.

To niby takie oczywiste, proste. Dla chrześcijanina to jeden z podstawowych nakazów i obowiązków - miłość bliźniego. A jednak zamykamy wszystko, co się da, bo nas okradną lub zniszczą, jesteśmy za surowymi karami bo trzeba dać naukę, kiedy dajemy coś za darmo, narzekamy na brak wdzięczności. Mówimy, że nic się nie da zrobić, bo inni... A Pani Jabczyńska nie biadoliła, nie opowiadała ile to by można, gdyby ludzie byli inni, nie mówiła, że dzieci są coraz gorzej wychowane - dawała siebie, swoją miłość i swój czas. Robiła to bez względu na warunki polityczne, zawsze znajdując sobie takie miejsce gdzie można dawać siebie innym.

Jej długie życie zaczęło się jeszcze w okresie zaborów, potem wolna Polska, wojna, okupacja, obóz, lata komunizmu i odzyskana niepodległość. O tym, że zajmowała Ją również polityka dowiedziałam się gdy zbliżała się do dziewięćdziesiątego roku życia. Wcześniej nie przyszło by mi to do głowy. Nigdy nie podparła się ideologią, nie pracowała z dziećmi by się komuś przypodobać. W naszych świetlicach nie było akademii i gazetek pierwszomajowych, nie było rewolucji październikowej. Po prostu nie było. Nie było też 3 maja i 11 listopada. Pani Jabczyńska to nie opozycjonistka, to była pozytywistka przepelniona miłością do dzieci. Nie zrobiła wielkiej kariery, ale ci z którymi zetknął Ją los mają dla Niej miejsce w sercu i pamięci. W ostatecznym rozrachunku to Ona wygrywa, a my możemy zrobić w życiu coś podobnie do Niej. To trudne, ale spróbujmy. Zamiast narzekać, że dzieci niszczą zieleń, posadźmy z nimi choć jedno drzewko. Tak właśnie robiła Pani Jabczyńska.

Iwona Werpachowska

Ps.

Pani Józefa Jabczyńska spędziła 4 lata i 9 miesięcy ze swojej młodości w 12 więzieniach, w tym w obozie koncentracyjnym Ravensbruck, i przeżycia w tych miejscach opisała w „Opowiadaniu zza kraty”. Książka ta znajduje się w naszej bibliotece.



➔ str. 2 przerażonym pasażerem, zaczęła grać właśnie ten hymn. Choć nie wiadomo czy to prawda, fakt ten został utrwalony na kilku filmach poświęconych katastrofie, także w tym najnowszym z roku 1997. Mimo, że polskie słowa hymnu są bardzo piękne, w angielskiej wersji brzmią one jeszcze bardziej przejmująco, kiedy się śpiewa, że chce się być bliżej, nawet gdyby to miał być krzyż. Czy w Wielkim Poście można mówić o większej pokucie i poświęceniu?

W Nigerii apele o nawrócenie i pokutę są głośne nie tylko w czasie kazań i modlitw w kościołach. Mocny głos wyszedł także z konferencji plenarnej Episkopatu, która odbyła się 17-23 lutego w stolicy, Abudży. W obszernym dokumencie końcowym biskupi odnieśli się tak do kwestii polityczno-społecznych jak i moralnych. W części dokumentu pt. "Promowanie kultury życia" biskupi potępili tragiczną falę mordowania, która ma miejsce od kilku miesięcy w tym kraju, a której apogeum przypada w ostatnich tygodniach. Ostatnio opinię publiczną ponownie wstrząsnęły dramatyczne doniesienia. Pierwsze ze stanu Zamfara (północna Nigeria), gdzie podczas ataku Fulani na wieś zabito 41 osób. Druga niedobra wiadomość to ta o kolejnym porwaniu uczennic. Tym razem porwano 94 z technikum w Dabczy, w stanie Yobe. Biskupi zaapelowali do władz o większą determinację w przeciwdziałaniu tym atakom, choć z drugiej strony, to nie pierwszy taki apel. Na początku lutego b.r. odbyła się nawet wizyta delegacji Episkopatu w siedzibie prezydenta i długa rozmowa z Muhammadu Buharim. Biskupi wyrazili swój niepokój a nawet lęk o przyszłość Nigerii, zwłaszcza w obliczu poważnego kryzysu ekonomicznego i społecznego oraz zaplanowanych na luty 2019 wyborów powszechnych. W opinii biskupów przeciąganie się dramatycznego konfliktu społecznego, w którym wędrujący z północy na południe w poszukiwaniu pastwisk pasterze ze swoim stadami, wkraczają na obszary uprawne i idą na konfrontację zbrojną z broniącymi się przed agresją rolnikami, może skończyć się dla Nigerii katastrofą. Prezydent obiecał podjęcie działań, ale jak widać jak na razie na obietnicach się kończy. Wybory 2019 to zresztą kolejny ważny punkt w dokumencie końcowym obrad biskupów. Obecnie trwa rejestracja wyborców i pobieranie specjalnych kart identyfikacyjnych, za pomocą których będzie się głosować. Problem o którym piszą biskupi, to nieczynne w wielu miejscach punkty rejestracyjne, co może wskazywać na świadome działanie władz uniemożliwiających wyborcom zarejestrowanie. Raportowane są także liczne przypadki rejestrowania osób nieletnich, nieuprawnionych do głosowania. Biskupi apelują do Państwowej Komisji Wyborczej o usunięcie tych nieprawidłowości i zapewnienie warunków do przeprowadzenia uczciwych wyborów. Jakże one będą, zobaczymy. Można się tylko obawiać, że do takich to one należeć nie będą. Z tymi wyzwaniem biskupi Nigerii konfrontować się będą w już nowym składzie. Wybrano bowiem nowe prezydium konferencji. Przewodniczącym został Augustine Akubeze, arcybiskup Beninu. Jego zastępcą jest Lucius Ugorji, biskup diecezji Umuaha, a sekretarzem Camillus Umoh, biskup diecezji Ikot - Ekpene.

Oby Pan Bóg dał nowo wybranym biskupom mądrość i swoje przewodnictwo. I oby ich apel końcowy z konferencji o pokój i pojednanie - we własnych sercach, w rodzinach i w narodzie, skierowany do wszystkich Nigeryjczyków, za wstawieniem Matki Bożej Królowej Nigerii, został jak najdokładniej wysłuchany i przyjęty. Nigeryjczycy takiej radykalnej zmiany w sercach i umysłach bardzo potrzebują.

Ale może dotyczy to nie tylko Nigeryjczyków. Jak śledzę doniesienia z kraju, dochodzę do wniosku, że także wielu z nas, Polaków, potrzebuje takiej radykalnej zmiany. I to nawet jeśli Polsce nie grozi rozpad terytorialny a i zbliżające się wybory zapowiadają się jako uczciwe i przeprowadzone w cywilizowany sposób. Inna rzecz że w Wielkim Poście słowa cytowanej wyżej pieśni *Być bliżej Ciebie na każdy dzień, za Tobą życiem swym iść jak cień* odnoszą się do wszystkich, a nie tylko do największych grzeszników. Wszyscy więc je sobie przemyślmy.

Lesław Werpachowski

Kącik poezji

Krzyż zgodą na cierpienie
ból
na zespolenie z drzewem i z gwoździami?

Jeśli gwóźdź i drzewo i człowiek
dają zgodę
łatwiej zrozumieć
unieść udźwignąć

Nie godzę się? Protestuje? Złorzeczę?
Krzyż wpisany w życie
każdego.

Barbara Górniok

Kanonizacja Pawła VI 28 października

28 października b.r., na zakończenie XV Zgromadzenia Ogólne Synodu Biskupów, obradującego wokół tematu „Młodość, wiara i rozeznawanie powołania” będzie miała miejsce kanonizacja bł. Pawła VI – powiedział sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Pietro Parolin.

Informując o tym amerykański watykanista John Allen dodaje, że kard. Parolin mówił podczas spotkania plenarnego Międzynarodowej Katolickiej Komisji ds. Migracji. Przy tej okazji przypomniał, że Paweł VI jako substytut w Sekretariacie Stanu za pontyfikatu Piusa XII miał swój udział w wypracowaniu statutowej tej organizacji w latach pięćdziesiątych XX wieku.

Paweł VI będzie trzecim papieżem kanonizowanym przez Franciszka, po wspólnej kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II 27 kwietnia 2014 roku.

W najbliższych dniach należy oczekiwać opublikowania przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych dekretu o cudzie za przyczyną Pawła VI – dokumentu otwierającego drogę do jego kanonizacji. W sprawie tej wypowiedzą się także kardynałowie zgromadzeni na konsystorz. (za KAI)

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. G. Kotarba
środa	ks. B. Golarz
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	ks. P. Then

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	ks. M. Jenkner
piątek	ks. G. Strządała

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, składaliśmy ofiary na rzecz naszej diecezji.
- Po pierwszej Mszy św., sprawowanej w intencji żywych i zmarłych Członów Żywego Różańca, miało miejsce spotkanie w salce.
- W poniedziałek w ciągu dnia trwało „Różańcowe Jerycho”.
- We wtorek odbyło się kolejne spotkanie „Kręgu Biblijnego”.
- W piątek zostały odprawione kolejne nabożeństwa Drogi Krzyżowej, najpierw dla dzieci a potem dla dorosłych. Wtedy też były odczytywane wypominki za zmarłych.

Redaktor Naczelnej Barbarze Langhammer,

z okazji 65 urodzin
życzymy

**najlepszego zdrowia i dużo siły do dalszej pracy,
także darów Ducha Świętego,
Bożego błogosławieństwa,
opieki Matki Najświętszej
oraz ogromu miłości od najbliższych
Współpracownicy i wdzięczni Czytelnicy**

„Dopóki czas macie, dobro czyńcie”.

Św. Paweł z Tarsu

JUBILACI TYGODNIA

Urszula Brych

Jan Żagalski
Helena Dawid
Halina Linnert
Władysław Smagacz
Józef Szymaniak
Anna Hernik
Czesława Malina
Stanisława Kocyan
Joanna Biegun

Damian Szlęk



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com